

Widzew Łódź

Górnik Zabrze



2-1 (1-0)



1-0 - Oziębala, 8 min (bez asysty)
2-0 - Oziębala, 35 min (po podaniu Szeligi)
2-1 - Madejski, 61 min (bez asysty)
Sędziował Grzegorz Gilewski (Radom) - 7.
Asystenci: Rafał Rostkowski (Warszawa) i Tomasz Smoliński (Radom).
Widzów 4000.

Czas gry - 93 min (46+47)

Piłkarz meczu - Przemysław OZIĘBAŁA.

WIDZEW: Hładowczak 6 - Szeliga 6 (80. Ł. Broż niesklas.), Ukah 5, Kursa 6, Lisowski 6 - Budka 7, Juskiewicz 6, Panka 6, Mastowski 5 (90. R. Kowalczyk niesklas.) - Oziębala 7, Mierzejewski 2 (46. Napoleoni 2). Trener Janusz WÓJCİK.

Rezerwowie: Kaniecki, Jarmuż, Sokalski, M. Kowalczyk.

GÓRNIK: Nowak 4 - Pavlenda 5, Hajto 5, Danch 6, Papeczkys 5 - Madejski 6, Bajić 5, Gierczak 4, Magiera 4 (60. Malinowski 2) - Moskal 4, Jarka 4 (73. Zahorski niesklas.). Trener Ryszard WIECZOREK.

Rezerwowie: Sławik, Pawelec, Pazdan, Stachowiak, Gołoś.

Żółte kartki: Panka (36. faul) - Bajić (43. niesp. zach.).

Widzew pożegnał się z ligą z honorem, pokonując zastrzenie goniącego w końcówce sezonu resztkami sił (zaledwie dwa punkty w ostatnich pięciu meczach) Górnika. Błąd bramkarza, po którym zabranie stracili zaraz na początku meczu pierwszego gola, jest wygodną wymówką dla pozostałych. Faktem jest jednak, że wobec braku na boisku kontuzjowanego Jerzego Brzeczka i oszczędzanych już przed mistrzostwami Europy Tomasza Zahorskiego i Michała Pazdana niewielu było w drużynie z Zabrze zawodników, którzy dorównyaliby w tym meczu piłkarzom drużyny zdegradowanej z ligi nie tylko przecież karnie, ale i sportowo.

Trzynasty ligowy mecz w karierze (osiem występów w barwach Zagłębia, pięć w Widzewie) był szczególnie udany dla niespełna 22-letniego wychowanka Zielonych Żarki, Przemysława Oziębala. On akurat bardzo dobrze będzie wspominał Janusza Wójcika, bo to przecież były trener reprezentacji Polski postawił na niego w ostatnich meczach. Niezłe, choć bez gola, było już w Kielcach, teraz dwukrotnie Oziębala zachował się jak doświadczony napastnik, skutecznie kończąc akcje kolegów. W 8 minucie po dośrodkowaniu Adriana Budki bramkarz Seba-

stian Nowak wypuścił piłkę, co napastnik Widzewa skwapliwie wykorzystał, w 35 minucie z kolei Oziębala intuicyjnie wyczuł, gdzie spadnie piłka po dośrodkowaniu Szeligi i z reflekssem zmienił kierunek jej lotu, po raz drugi pokonując Nowaka.

W pierwszej połowie Widzew nie pozwolił Górnikowi na nic, już w środkowej strefie rozbijając dzięki Juskiewiczowi i Pance wszelkie próby budowania akcji ofensywnych. Ze zdziwieniem widzowie przyjęli więc zmianę układu sił po przerwie. To Górnik przeszedł teraz do ataku, zamykał na dłuższe okre-

O rybach i nie tylko

■ Po raz kolejny okazało się, że zakaz wyjazdów dla kibiców jest fikcją: liczna grupa kibiców Górnika bez trudu dotarła na stadion, zajmując udostępnione im przez gospodarzy miejsca... obok sektora dla przyjezdnych. Na początku meczu kibice Górnika próbowali rozwinąć wykonaną dużym nakładem sił wielką flagę z napisem „Przerobimy was na na karpia po żydowski”, albo coś w tym stylu. Spotkało się to z gwałtowną reakcją służb porządkowych (na zdjęciu). Goście z Zabrze mogliby sobie też darować, choćby ze względu na dobre stosunki Górnika z łódzkimi klubami, obraźliwe w zamiśle skandowania „Cała Łódź, jude, jude”

Odrabianie pańszczyzny

Niewielu było w drużynie z Zabrze zawodników, którzy dorównyaliby w tym meczu piłkarzom drużyny zdegradowanej z ligi, nie tylko sportowo.

sy gospodarzy na ich połowie, pozwalając tylko na nieliczne kontry. Zbyt wielu szans nie udało się jednak zabranom stworzyć. Hładowczaka niepokoił w zasadzie tylko Hajto z rzutów wolnych, a efektywny gol Piotra Madejskiego (który z boku boiska poradził sobie z Ukahem), nie wystarczył choćby do remisu i do zatarcia niekorzystnego wrażenia z tego meczu.

Wojciech Filipiak

Jubileusz na spótkę

■ W Kielcach po raz setny w lidze zagrał Łukasz Juskiewicz, co przed meczem z Górnikiem uczczono gratulacjami i kwiatami. Do gratulacji dołączyli się oczywiście przedstawiciele Górnika, bo z owych stu meczów dwie trzecie (dokładnie 66) Juskiewicz rozegrał właśnie w zespole z Zabrze. Juskiewicz nie strzelił w lidze jeszcze ani jednego gola. W meczu z Górnikiem był blisko, jego efektywny „szczupak” po podaniu Budki w 12 minucie był jednak minimalnie niecelny.



Przemysław Oziębala (z lewej) bardzo przytomnie wykorzystywał każde rozkojarzenie defensywnych formacji Górnika.

Mówią liczby

	WIDZEW	GÓRNIK
Sytuacje bramkowe	6	4
Strzały celne	3	4
Strzały niecelne	8	5
Rzuty różne	6	3
Spalone	1	7
Żółte kartki	1	1

Głos trenerów



■ **Janusz WÓJCİK:** - Już mecz z Koroną był przełamanie naszej słabości i odejściem od tego wszystkiego złego, co działo się w drużynie wcześniej. Widać było dążenie do zwycięstwa. W efekcie do baraży zabrakło przecież tylko jednego punktu!



■ **Ryszard WIECZOREK:** - Swój cel, jakim było miejsce w górnej połowie tabeli, osiągnęliśmy już wcześniej, dlatego spodziewałem się, że zagramy swobodnie, na luzie. Niestety, zabrakło właśnie tego luzu, zwłaszcza u tych, co zwykle mniej grali, a teraz dostali szansę.

Piłkarz meczu

Przemysław OZIĘBAŁA



■ - Dopiero po raz drugi zagrałem w Widzewie cały mecz, bo dotychczas przyszed-

lano mi tylko epizody. Cieszę się z dwóch goli, ale jedną bramkę chętnie zamieniłbym na gola w Kielcach, który dałby nam zwycięstwo w tamtym meczu. To były moje pierwsze bramki w lidze, szkoda tylko, że teraz na kolejne będę musiał trochę poczekać. Liczę jednak, że szybko wrócimy do ekstraklasy. W ostatnich meczach sezonu pokazaliśmy przecież, że stanowimy niezły zespół i że potrafimy grać w piłkę. Nie myślę o zmianie klubu, bo związany jestem z Widzewem pięcioletnim kontraktem.



Fot. PAP/Grzegorz Michatowski

Fot. PAP/Grzegorz Michatowski